

Tetiana Mychajłowa
National Academy of Sciences
of Ukraine, Kyiv
tetiana.mykhailova.ua@gmail.com
ORCID: 0000-0002-7857-582X

POZNAŃSKIE STUDIA SLAWISTYCZNE
NR 28 (2025)
DOI: 10.14746/pss.2025.28.10

Data przesłania tekstu do redakcji: 29.07.2024
Data przyjęcia tekstu do druku: 21.11.2024

Totalitarne światy *Wesołego cmentarza* Wasyla Stusa i *Małej Apokalipsy* Tadeusza Konwickiego: różnice i podobieństwa*

ABSTRACT: Mykhailova Tetiana, *The totalitarian worlds of Merry Cemetery by Vasyl Stus and Little Apocalypse by Tadeusz Konwicki: differences and similarities*, "Poznańskie Studia Slawistyczne" 28. Poznań 2025. Wydawnictwo "Poznańskie Studia Polonistyczne," Adam Mickiewicz University, Poznań, pp. 195–216. ISSN 2084-3011.

The article is devoted to a comparative analysis of totalitarian worlds in Ukrainian and Polish literature based on the material of works published in the underground circulation and written in complete freedom from censorship restrictions (taking into account Konwicki's earlier novel *Ascension*). Numerous typological similarities are revealed (queues, poverty, falsehood, the motif of self-immolation as an extreme form of protest, etc.), differences in the description of totalitarian reality by the writers are noted, and the features of the author's individuality in presenting national issues are emphasized.

KEYWORDS: Ukrainianness; Polishness; self-publishing; second circulation

* Artykuł jest kontynuacją pracy naukowej, która rozpoczęła się w ramach Programu Stypendialnego Rządu RP dla Młodych Naukowców, koordynowanego przez Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego (2020/2021). Niniejsze badania zostały przeprowadzone w ramach realizacji stażu naukowego na Wydziale Filologii Polskiej i Klasycznej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (stypendium AMU na podstawie konkursu nr 055 – „IDUB support for researchers from Ukraine”), maj–lipiec 2022. Autorka szczególnie wiele zawdzięcza licznym konsultacjom z dr. hab. Jerzym Borowczykiem i pomocy redaktorskiej pani mgr Martyny Olejniczak.



This is an open access article licensed under the Creative Commons CC BY 4.0 License
(<https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/>). © Copyright by the Author(s).

Bo wolnym naprawdę można być tylko w niewoli.

Tadeusz Konwicki, *Mała Apokalipsa*

1. Wprowadzenie

Refleksje nad totalitaryzmem i próby rozliczenia się z nim to ważne zagadnienia we współczesnych naukach humanistycznych. Ich odrębnym kierunkiem jest nurt literatury podziemnej lat 60.–70. XX wieku, który budzi coraz większe zainteresowanie – świadczą o tym liczne publikacje (np. Gasztold-Seń, Jarska, Olaszek, 2016; Bakuła, Matusiak, Tyszkowska-Kasprzak, 2018; Tatarowski, Nolbrzak, 2019). Należy zauważyć, że polskie literaturoznawstwo nie ogranicza się do badań nad rodzimą literaturą drugiego obiegu, lecz zajmuje się często także nieoficjalnymi publikacjami, pochodzącymi z innych krajów obozu socjalistycznego. Natomiast ukraińska historiografia jest reprezentowana głównie przez nieliczne artykuły i rozdziały w monografiach, poświęconych tematowi ukraińskiego ruchu narodowowyzwoleńczego lat 1960–1980, w tym literaturze nieoficjalnej (ukr. literaturze *samwydawu*, od *sam(odzielnie) wydać*) – m.in. Kas'ânov, 1995 (wydanie drugie 2019); Lis, 2008; Bażan, Danilûk, 2000¹.

Niniejsze opracowanie poświęcone zostało ważnym tekstom ukraińskiej i polskiej literatury nieoficjalnej, a mianowicie tomowi poezji Wasyla Stusa *Веселий цвинтар* (*Wesoły cmentarz*) (1970) oraz powieści Tadeusza Konwickiego *Mała Apokalipsa* (1979) z uwagi na podobny sposób opisu przestrzeni objętej systemem totalitarnym. Należy od razu zauważyć, że wspomniani pisarze nie czytali wzajemnie swoich utworów. Dzieła Stusa, zakazane w Związku Sowieckim, bardzo często pozostawały nieznane nawet ukraińskiemu czytelnikowi. *Wesoły cmentarz*, stworzony przez poetę w formie własnoręcznie zrobionej książeczki dla przyjaciół w liczbie jedynie 12 kopii, został szybko usunięty z obiegu

1 Monografia Obertasa (Обертас, О. (2010). *Український самвидав: літературна критика та публіцистика (1960-і – початок 1970-х років)*) nie jest brana pod uwagę, ponieważ zawiera obszerne fragmenty prac innych badaczy (w tym Kasianova) bez odniesienia się do źródeł.

przez pracowników KGB, a pozostałe egzemplarze spalone przez znajomych autora ze względu na własne bezpieczeństwo (Makarčuk, 1994, 397). Działania te nie wynikały z nadmiernej ostrożności z ich strony. Poeta został aresztowany już na początku 1972 roku, po czym skazano go na 5 lat łagrów i 3 lata zesłania². Taki wyrok otrzymał za utwory, które były potraktowane jako literatura nieoficjalna (zob. dokumenty sprawy Stusa w: Kìpìani, 2019). Wynika z tego, że Konwicki nie miał w tamtym czasie najmniejszej szansy na lekturę wierszy ze zbioru *Wesoły cmentarz*³. Podobnie wygląda sytuacja ze strony ukraińskiego poety, który raczej nie miał dostępu do prozy Konwickiego, mimo że *Mała Apokalipsa* była ważna dla całej polskiej kultury. Powieść po raz pierwszy ukazała się w kwietniu 1979 roku, w 10. numerze warszawskiego czasopisma „Zapis” i zyskała spore uznanie czytelników – do tego stopnia, że stała się bestsellerem (Râbčuk, 1991, 109). Badacze utrzymują, że Konwicki był jednym z kilku krajowych pisarzy, których utwory najczęściej wydawano w polskim

2 Za najważniejszą różnicę pomiędzy ukraińską literaturą nieoficjalną a polskim drugim obiegiem można uznać skalę prześladowań i represji ze strony władz. Jan Olszek pisze: „Ktoś angażujący się w działalność opozycyjną w PRL liczył się z zatrzymaniem na 48 godzin, aresztowaniem, więzieniem, niekiedy pobiciem, rewizją czy zwolnieniem z pracy, ale nie zakładał, że na pewno pójdzie do więzienia” (Olszek, 2016, 32). Inteligencja polska również miała dużo więcej wolności, niż inteligencja ukraińska: „Środowiska elit kulturalnych cieszyły się w tym kraju większą swobodą, niż np. w ZSRS. Cenzura miała bardziej liberalny charakter. (...) W PRL najbardziej znani pisarze mieli silną pozycję i pewne wpływy. Dzięki temu łatwiej było im negocjować z cenzurą” (Olszek, 2016, 28–29). Wspomina o tym także Konwicki, opierając się na własnym doświadczeniu bycia pisarzem w czasach komunistycznych: „przecież represje w Polsce nie były tak okrutne i brutalne jak w Związku Sowieckim, a zwłaszcza w Ukrainie. Rząd oczywiście reagował na nielojalność pisarza: zakazywał książki, nie drukował, skreślał nazwiska, nie wydawał paszportów zagranicznych, a nawet aresztował osoby bezpośrednio zaangażowane w politykę. Ale nie dotyczył takich jak ja, to znaczy ograniczał się do wszelkiego rodzaju drobiazgów” (Râbčuk, 1991, 109–110). Czegoś podobnego w Ukrainie nawet nie dałoby się wyobrazić, ponieważ kary były bardzo wysokie nawet za przechowywanie literatury nieoficjalnej.

3 Przekłady podziemnej literatury ukraińskiej, jak zauważa Aleksandra Hnatiuk, ukazały się po raz pierwszy dopiero w drugiej połowie lat 80. XX wieku na łamach lubelskich „Spotkań” (Gnatûk, 2012, 191). Ponadto badaczka stwierdza: „W tym samym czasie na łamach ukraińskiego czasopisma «Zustriczi» oraz w podziemnym «Obserwatorze Wielkopolskim» ukazywały się przekłady wierszy Wasyla Stusa” (Gnatûk, 2012, 191).

drugim obiegu (Jarska, Olaszek, 2016, 149). Przemysław Czapliński podkreśla, że pojawiło się aż „osiem wydań w okresie 1979–1988” (Czapliński, 1994, 150). Biorąc pod uwagę ówczesną niedostępność polskiej literatury dla ukraińskiego czytelnika – zwłaszcza literatury nieoficjalnej – licząc się również z brakiem wzmiankowania o Konwickim w listach Stusa (w tym skierowanych do władz) oraz w jego krytyce literackiej, można sądzić, iż twórczość autora *Małej Apokalipsy* nie była znana ukraińskiemu poecie. Mimo to obu pisarzy łączy recepcja rzeczywistości, oparta w dużym stopniu na filozofii egzystencjalnej, czego dowodzą ich teksty. Anna Nasalska, analizując *Wniebowstąpienie* Konwickiego, wskazuje na jego inspiracje twórczością Heideggera, Sartre’a, Camusa (Nasalska, 1976, 248). Dla Stusa prace wymienionych egzystencjalistów też były bardzo ważne: najpierw rzetelnie je czytał, przygotowując się do egzaminów na studia doktoranckie, potem niejednokrotnie wracał do nich ponownie jako do źródła ludzkiej mądrości, między innymi w czasach pierwszego aresztu (Stus, 2015, 143).

2. Intelktualiści zmarginalizowani przez reżim jako główni bohaterowie

Pomimo wzajemnej nieznajomości autorów, a także różnych miejsc zamieszkania, *Wesoły cmentarz* i *Mała Apokalipsa* mają ze sobą wiele wspólnego. Po pierwsze, utwory te zostały napisane jako całkowicie wolne od ingerencji cenzorskich, w tym autocenzorskich (Makarčuk, 1994, 397; Râbčuk, 1991, 109–111), co świadczy o realizacji prawdziwych intencji autorskich. Po drugie, trzeba zwrócić uwagę na oksymoroniczne tytuły omawianych książek, które w lakoniczny sposób odzwierciedlają atmosferę opisywanych wydarzeń, uwypuklając totalitarną rzeczywistość – „«martwych» i przy tym wesołych (czytaj: szczęśliwych) ludzi” u Stusa (Mychajłowa, 2021, 79) oraz końca świata (dobrze, że tylko „małego”/„małego”⁴) u Konwickiego. „Mała apokalipsa” także może być rozumiana

4 Dla ukraińskiego czytelnika powieść *Mała Apokalipsa* ukazała się jako *Малый апокаліпсис* (*Mała apokalipsa*) w tłumaczeniu Jurija Andruchowycza (1991) oraz *Маленький апокаліпсис* (*Małeńka apokalipsa*) w tłumaczeniu Bożeny Antoniak (2015).

jako zagłada „ego” (bohatera, narratora, jednostki myślącej)” – w przeciwieństwie do „apokalipsy totalnej” jako zagłady świata (Pokorna 2001, 145–146). Sam Konwicki twierdził: „Wszystkie ruchy „rewolucyjne” zawsze stawiały tę czy inną „świętą” ideę ponad konkretną osobę; zawsze troszczyły się o losy świata, zaniedbując takie „drobiazgi”, jak konkretne życie ludzkie. To początek małej, a może i dużej apokalipsy (Râbčuk, 1991, 110–111).

Świat w obu dziełach jest odbierany przez bohaterów-narratorów, reprezentowanych przez pierwszoosobowe „ja”, co tworzy silną iluzję zacierania się granic pomiędzy tekstowymi figurami a autorami⁵. Główne postaci Stusa i Konwickiego łączy również fakt, że są to przedstawiciele inteligencji, która została odsunięta na margines przez nowy system, preferujący klasę robotniczą. Bogusław Bakuła słusznie zaznacza: „*Wesoły cmentarz* uświadamia dramaty i dylematy ukraińskiego inteligenta w okresie tzw. deukrainizacji czy, jak kto woli, sowietyzacji kultury ukraińskiej” (Bakuła 1999, 198). Z kolei z *Małej Apokalipsy* wyłania się obraz pisarza, który nie potrafi się odnaleźć w komunistycznej Polsce, z nostalgią wspomina własną heroiczną przeszłość, czyli służbę w szeregach Armii Krajowej. Nawiasem mówiąc, we *Wniebowstąpieniu* Konwickiego (1967 rok)⁶ też pojawia się przedstawiciel inteligencji, przynajmniej tak odbierają go nowi znajomi.

5 Przemysław Kaniecki zwraca uwagę, że pisarz broni swego „nieheroicznego bohatera *Małej Apokalipsy* – z którym się oczywiście utożsamia, bohater nazywa się nie bez przyczyny znowu «Tadeusz K.»” (Kaniecki, 2014, 141). Użycie inicjału zamiast imienia może wywoływać skojarzenia z Josefem K. – bohaterem powieści *Proces* Franza Kafki, którego twórczością z kolei inspirował się Stus (zob. Mihajlova, 2020). Trzeba przypomnieć, że na podobieństwa pomiędzy *Małą Apokalipsą* i *Procesem* zwracał uwagę także Czapliński, między innymi na „koszmarny absurd, w jaki wrzucony został bohater” (Czapliński, 1994, 150). Badacz wspominał, że pierwszy dostrzegł te analogie J. Kott w pracy *...może innej apokalipsy nie będzie*, 1980 (Czapliński, 1994, 150).

6 Biorąc pod uwagę wcześniejszą twórczość Konwickiego, da się zauważyć, że zapowiedź *Małej Apokalipsy* kryje się już we *Wniebowstąpieniu*. Na „oczywistą dla każdego odbiorcy bliskość” obu powieści zwraca uwagę Kaniecki, wspominając także esej Andrzeja Wernera *Nasza mała apokalipsa* z 1979 roku (Kaniecki, 2008, 120). Dlatego w niniejszym opracowaniu umieszczone zostaną niezbędne odniesienia do

Jeżeli podmiot liryczny w *Wesołym cmentarzu* został ukazany jako ktoś zupełnie sam, obcy w rodzimym kraju, a nawet we własnym ciele – „Mnie się wydaje, że nie żyję w świecie / a za mnie inny żyje ktoś / podobny do mnie”⁷ – to bohater *Małej Apokalipsy* czuje się samotny w swoim kraju, lecz nie obcy. Ze słów „Jestem sam, poza układami” (Konwicki, 1991, 118) wynika bowiem jego pewność siebie i samowystarczalność. Nawet na zarzut Rosjanki Nadzieźdy, że należy do polskich nacjonalistów, reaguje spokojnie. Wówczas postać Konwickiego uświadamia sobie, że problem nie leży w nacjonalizmie, który władza komunistyczna zarzucała patriotom, lecz w cynicznym pragnieniu Rosjan, by podporządkować sobie inne narodowości: „Widzisz, dziecko skośnookie, taka nasza dola. Cokolwiek byśmy wam rzekli, zawsze usłyszymy, że jesteśmy szowinistami” (Konwicki, 1991, 50). Ta odpowiedź, kierowana do Rosjanki, nie jest wolna od patosu, choć nie ma w niej nienawiści czy agresji. Bohater rozumie światopogląd swojej współrozmówczyni, ograniczony propagandą partii. Co ciekawe, wąska perspektywa Nadzieźdy ujawnia się nawet w jej wyglądzie zewnętrznym – przez „lekką skośną, zieloną oczu” (Konwicki, 1991, 49). Widać, że z dwóch określeń jej oczu Polak wybiera to mniej poetyckie („skośnookie”), używając go zamiast imienia⁸. Ukraińska badaczka Maryna Hohula słusznie stwierdza:

Mimo wszystkich trudnych okoliczności życiowych bohater zachowuje wyrazistą polską tożsamość żołnierza Armii Krajowej, nazywa siebie „pisarzem starszego pokolenia”, „dzieckiem XIX wieku”. (...) Bohater nie zaakceptował reżimu komunistycznego, nie znalazł sobie miejsca w społeczeństwie, nie identyfikuje się z nowym pokoleniem ludzi (...). Polskość dla niego to także niezależność od Rosji (Gogulâ, 2016, 122).

powieści *Wniebowstąpienie*, z którą najbardziej popularna książka polskiego drugiego obiegu koresponduje nawet poprzez tytuły, odwołujące się do tematyki biblijnej.

7 Tu i dalej, jeżeli nie zaznaczono inaczej, mój przekład filologiczny. – Oryginał: „Мені здається, що живу не я, / а інший хтось живе за мене в світі / в моїй подобі” (Stus, 1994a, 155).

8 Takie ironiczne podejście bohatera to ważna cecha opisywania totalitarnego świata przez Konwickiego, która właściwa jest dla całej powieści. W *Wesołym cmentarzu* Stusa dominuje jednak groteska, a nie ironia.

Natomiast osoby mówiącej w tomiku *Wesoły cmentarz* nie można scharakteryzować w ten sam sposób. Podmiot wierszy Stusa prezentuje inny typ wrażliwości – kogoś, kto czuł się nieswojo na własnej ziemi. Taki rodzaj doświadczania związany jest z egzystencjalnym światoodczuciem zaostrzonym przez system totalitarny sowieckiej Ukrainy.

3. Atrybuty rzeczywistości totalitarnej jako metody destrukcyjne dla godności człowieka: kolejki, bieda, fałsz

Przedstawiając totalitarną rzeczywistość, zarówno Stus, jak i Konwicki zwrócili uwagę na te jej komponenty, które zatruwają życie i niszczą ludzką godność. Właściwie wszystko, o czym ukraiński poeta wspomina w swoim zbiorze, „powtarza się” w *Małej Apokalipsie* (również w powieści *Wniebowstąpienie*, która wyprzedziła i *Małą Apokalipsę*, i *Wesoły cmentarz*). Na przykład niekończące się kolejki, do których trafiają lub które obserwują bohaterowie analizowanych utworów. Wiersz Stusa *Szedłem za trumną kolegi i myślałem...* (Stus, 2020, 88) wydaje się dla tego motywu najbardziej reprezentatywny, ponieważ „nawet po śmierci umarli wraz z żegnającymi ich żywymi są zmuszeni stać w kolejkach, oczekując na «doły» (miejsce pochowku)” (Mychajłowa 2021, 82):

Та коли ми прийшли на цвинтар,
побачили стільки машин, фургонів, катафалків –
не те підступитися,
голови встромити немає де.
Стояла величезна черга за ямами.
Кожен намагався захопити шмат землі
(на руки давали 1,5 × 2 метри).
Наша черга була вісімсот шістдесят третя (Stus, 1994a, 162).

Ale kiedy przyszliśmy na cmentarz,
zobaczyliśmy te wszystkie samochody, furgony, katafalki.
Chciałbyś podejść?
Nawet głowy nie przyłożysz.
Kolejka po doły ciągnęła się bez końca.

Każdy starał się zająć kawałek ziemi
(1,5 × 2 na głowę).
Dostaliśmy numer 863 (Stus, 2020, 88).

Warto zauważyć, że w wierszu zamiast „grobow” użyto dość niejednoznacznego słowa „doły” (ukr. яму), a to zdaje się zacierać różnice między żywymi i umarłymi. Pełen szacunku stosunek do zmarłych został zredukowany, a tradycja pożegnania z nieboszczykiem stała się rutyną stania w kolejce z byle powodu. Warto też podkreślić, że przedstawiony przez Stusa absurd nie wynika z hiperbolizacji sowieckiej codzienności. Według świadectw Wasyla Owsijenki, wieloletniego łagiernika, który przebywał ze Stusem w jednej celi, nawet po śmierci więźnia zabraniano jego krewnym zabierać ciało zmarłego przed upływem terminu wymierzonej kary: „Zgodnie z «najbardziej humanitarnym» na świecie prawem sowieckim szczątki zmarłego więźnia nie są zwracane rodzinie do pochówku w ojczyźnie, aż do zakończenia kary więzienia. Dlatego ci, którzy przeżyli, są już w domu, a ci, którzy zginęli, wciąż są w areszcie” (Ovsienko, 2018, 104–105).

Podobny absurd przedstawia Konwicki w *Małej Apokalipsie*, gdzie towarzysz Kobiałka czeka na karetkę (jej zadaniem jest przecież dostarczenie natychmiastowej pomocy medycznej). Tymczasem bohater jest „dopiero trzeci w kolejce” (Konwicki, 1991, 103) – nie piąty i nawet nie czwarty, a dopiero trzeci. Stwarza to złudną nadzieję na bliskie osiągnięcie celu, dlatego pozornie krótki czas oczekiwania prowadzi do uprzedmiotowienia, a w konsekwencji upokorzenia postaci. Tłum bezmyślnie czekających ludzi pojawia się również w innych fragmentach powieści⁹. Na przykład:

Pod kinem stał spory tłum i czekał nie wiadomo na co, bo seans już się rozpoczął. Po drugiej stronie ulicy, w salonie mięsny ogromne okno wypełnia wielka liczba 50 ułożona z kiełbas. Przemysł mięsny świętował pięćdziesięciolecie PRL. Ale kiełbasy były atrapami, z niektórych,

9 Przypomnieć należy, że tłumy i kolejki pojawiają się i powtarzają się także we *Wniebowstąpieniu*.

widać uszkodzonych, prosiły się nawet trociny. Pod złotokryształowymi drzwiami drzemał ogonek starych kobiet. Dziś sklep był zamknięty z powodu święta, pod drzwiami stała pierwsza szychta klientek na dzień jutrzejszy. Bliżej ulicy Foksal chwiała się i zataczała kolejka nietrzeźwych oczekujących na taksówki. (...) Więc te trzy tłumki gziły się niemrawo, utopione w szarości ubiorów i beznadziejności obojętnego wszystkim święta (Konwicki, 1991, 70–71).

Jak widać, kolejki w *Małej Apokalipsie*, podobne do kolejek w tomiku *Wesoły cmentarz*, są dość powszechnym zjawiskiem. Upokarzają człowieka i zmuszają do bezwzględного posłuszeństwa. Ponadto cytowany fragment podkreśla motyw nędzy, obecność fałszu (atrapy zamiast kiełbasy itp.), które stały się elementami codziennego życia. Podobne motywy występują także w innych wierszach ze zbioru Stusa, na przykład w *Było ich dwoje – sprzątaczką i dozorca*. Główni bohaterowie, nie dostrzegając własnego zubożenia, „żywo omawiali artykuł / «Nasze przygotowania do plenum / Komitetu Rejonowego»” (Stus, 2020, 80). Podróbka, substytucja pojawia się też w wierszu *Oto wasze słońce, powiedział mężczyzna z kokardą...* (Stus, 2020, 86), gdzie „piątek musi zastąpić słońce, ukazana droga za kilka kroków kończy się wytyczoną przez but granicą” (Mychajłowa, 2021, 85). Jeśli w powieści Konwickiego fałsz (nieautentyczność) przejawia się przede wszystkim w tym, co zewnętrzne – przedmiotach i rzeczach – to w poezji Stusa realizuje się on również poprzez ludzkie zachowania:

Ця п'єса почалася вже давно,
і лиш тепер збагнув я: то вистава,
де кожен, власну сутність загубивши,
і дивиться, і грає. Не живе (Stus, 1994a, 167).

Ta sztuka zaczęła się już dawno,
dopiero teraz zdałem sobie sprawę: to spektakl jest,
gdzie każdy, istotę własną tracąc,
rozgląda się i gra. Nie żyje.

Przytoczony fragment daje wyobrażenie o skali zakorzenienia w ludzkiej świadomości reguł systemowej „gry”, co jest sprzeczne

z pojęciem życia. W podobny sposób komunistyczna rzeczywistość została opisana w *Małej Apokalipsie*, co potwierdzają wspomniane już długie kolejki, nędza (nawet jej niedostrzegalność) oraz propagandowa prasa:

Nasza nędza współczesna jest przezroczysta jak szkło i niewidzialna jak powietrze. Nasza nędza to kilometrowe ogonki, to nieustanny tłok łokci, to złośliwy urzędnik, to spóźniony bez powodu pociąg, to odcięta przez fatalne siły woda, czyli brak wody, to zamknięty nieoczekiwanie sklep, to rozwścieczony sąsiad, to kłamliwa gazeta i wielogodzinne przemówienie w telewizji zamiast transmisji sportowej, to przymus należenia do partii, to zepsuta pralka sprzedana w państwowym magazynie, to specjalne sklepy, w których możesz sobie coś kupić za dolary, to monotonia życia bez żadnej nadziei, to rozpadające się miasta historyczne, to pustynniejące województwa i zatrute rzeki. Nasza nędza to łaska totalnego państwa, łaska, z której żyjemy (Konwicky, 1991, 38–39).

4. Przystanek tramwajowy jako potencjalne miejsce pogardy dla godności człowieka

Kolejki w *Wesołym cmentarzu*, czyli „uporządkowane” tłumy, zmieniają się w tłumy „nieuporządkowane”, jak w wierszu *Dzisiaj święto...* Stus opisuje w nim tramwaj z propagandowym napisem na szybie „Niech żyje nasza KPZR” (Stus, 2020, 99) i jego pasażerów, którzy „pchają się do drzwi” (Stus, 2020, 99). Co więcej, „starszy mężczyzna, / obwieszony medalami” – główny bohater święta (jak wynika z wersów to sowiecki Dzień Zwycięstwa) – pozostaje „z tyłu”. W końcowej części utworu poeta zaznacza, że ów weteran jest po prostu pijany: „Uchlał się z samego rana / i ledwo stoi na nogach” (Stus, 2020, 99). Poeta kontrastowo przedstawia przepaść między hasłami systemu totalitarnego a realnym życiem społeczeństwa, skazanego na walkę nawet o miejsce w komunikacji miejskiej. W ten sposób tekst, będący wierszem na cześć święta, paradoksalnie nie jest radosny, ponieważ ukazuje zubożenie wspólnoty. Ludzie zatracają w agresywnym tłumie swoje człowieczeństwo, obnażają swą

ponurą rzeczywistość pełną walki o miejsce, pijaństwa, braku szacunku do starszych itp. (Mychajłowa, 2021, 85).

Nieco inną sytuację można zaobserwować obok tramwaju w *Małej Apokalipsie*. W powieści Konwickiego ludzie już nie „pchają się do drzwi”, jak w *Wesołym cmentarzu*, tylko uprzejmie proszą motorniczego, któremu odechciało się jechać, aby uruchomił pojazd i odwiózł ich tam, gdzie każdy zmierza. Na motorniczego nie działają jednak prośby pasażerów i ich argumenty – jak sugestia dotycząca krótszej trasy tramwaju. Bohater ignoruje również apel o bycie człowiekiem:

- Krótszą trasę też chromolę.
- O rany, człowieku, bądź pan człowiekiem.
- A ja nie chcę i nie będę się tłumaczył. Proszę się rozstać (Konwicki, 1991, 153).

Nie budzi w nim współczucia prośba pasażera, który śpieszy z obiadem do chorej matki. Nie reaguje też na propozycję łapówki, kiedy ktoś proponuje mu ćwiartkę salcesonu. I tylko wezwanie do polskości natychmiast zmienia zachowanie motorniczego, budząc w nim poczucie współdziału w rzeczywistości i współodpowiedzialności za nią:

- Błagamy, bądź pan Polakiem.
- (...)
- Och, kurdebalans – westchnął motorniczy. – Ja mam miękkie serce. Zawiozę, ale tylko na plac Narutowicza, a potem szlus. Wsiadajcie, Polacy (Konwicki, 1991, 153).

Właśnie dlatego główny bohater *Małej Apokalipsy* nie czuje się obcym w swoim kraju (mimo licznych konfliktów i nieporozumień z innymi) – jest on wśród swoich, wśród Polaków. To zasadnicza różnica pomiędzy nim a lirycznym „ja” z *Wesołego cmentarza* Stusa, które nie ma żadnej nadziei na odnalezienie siebie, a tym bardziej nadziei na przetrwanie ukraińskiej tożsamości własnego narodu w warunkach totalnej rusyfikacji.

5. Samospalenie jako skrajna i ostateczna forma protestu

Podstawowym tematem powieści Konwickiego, jak pisze Hohula, jest samobójstwo (Gogulâ, 2016, 112). Mowa właściwie o ostatnim dniu z życia bohatera-narratora przed dokonaniem samospalenia – desperackiej i dlatego najbardziej zauważalnej formy protestu. Należy jednak zaznaczyć, że nie była to jego własna decyzja, tylko zgoda na prośbę kolegów. Został on bowiem wybrany spośród innych i powoli zaczyna godzić się ze swoim losem. W ciągu dnia bohater przygotowuje się do tego wydarzenia – kupuje benzynę, spotyka się ze starymi znajomymi (z reguły przypadkowo). Natomiast w utworze Stusa *W przeddzień święta...* (Stus, 2020, 98) została opisana już sama scena samospalenia mężczyzny na oczach ludzi stojących w kolejce po cytryny. Trzeba przy tym pamiętać, że impulsem dla obu pisarzy posłużyły autentyczne samospalenia, dokonane w formie protestu przeciw systemowi.

Anna Nasiłowska słusznie przypuszcza, że motyw samospalenia w prozie Konwickiego może dotyczyć protestów przeciwko stłumieniu Praskiej Wiosny (1968) i samospalenia czeskiego opozycjonisty Jana Palacha, które miało miejsce w Pradze 16 stycznia¹⁰ 1969 roku¹¹. Literaturaoznawczyni zaznaczają, że do tego rodzaju samobójstwa doszło także w Polsce. Ryszard Siwiec podpalił się na Stadionie Dziesięciolecia w Warszawie w 1968 roku¹² podczas dożynek¹³ (Nasiłowska, 2006, 30). Hohula z kolei wspomina, że „5 listopada 1968 r., dwa miesiące przed samospaleniem Jana Palacha, Ukraińiec Wasyl Makuch w taki sam sposób popełnił samobójstwo w Kijowie, protestując przeciwko sowieckiej inwazji na Czechosłowację i komunistycznej dyktaturze w Ukrainie”

10 Tę datę podaje m.in. polski teatrolog Grzegorz Ziółkowski (2018, 102). Nasiłowska myli się, pisząc, że było to 19.01 (Nasiłowska, 2006, 30). Tego dnia Palach zmarł.

11 Natomiast Ziółkowski uznaje *Małą Apokalipsę* za dzieło „nieodnoszące się do konkretnych przypadków”, ponieważ u Konwickiego, jego zdaniem, „samospalenie stanowi sposób konfrontacji z nędzą peerelowskiej rzeczywistości, ze światem” (Ziółkowski, 2018, 32).

12 8 września 1968 roku (Ziółkowski, 2018, 101).

13 We *Wniebowstąpieniu* niemal cała historia dotyczy święta dożynek, w którym bohaterowie chcą uczestniczyć.

(Gogulâ, 2016, 112). Georgij Kasjanow nazywa „inwazję na Czechosłowację przez wojska państw Układu Warszawskiego pod wodzą ZSRS i stłumienie Praskiej Wiosny najbardziej tragicznym wydarzeniem tamtych czasów” (Kas’ânov, 2019, 82), co niewątpliwie znajduje potwierdzenie w tekstach przedstawicieli pokolenia lat 60. Również w dziennikach ukraińskiego reżysera teatru i kina, Łesia Taniuka, da się odnaleźć kilka zapisów, które oddają emocje związane z tym szczególnym okresem:

Dopiero teraz, dzisiaj – dowiedziałem się: nauczyciel z Dniepropetrowska Wasyl Makuha lub Makukh skończył życie tydzień temu. Przyjechał do Kijowa, na znak protestu – wyszedł na Chreszczatyk, oblał się benzyną i zapalił zapalniczkę. Nie od razu udało się zgasić to straszne żywe łuczywo, mężczyzna jeszcze biegł chodnikiem i krzyczał coś o Ukrainie. Zmarł w szpitalu. Mówią, że jest on z represjonowanych, odbył karę w łagrach, – wrócił, a tu znowu za niego się wzięli, znów – „nacjonalizm”, „bandera”, groźby. W taki straszny sposób spędził październikowe święto... I czołgi w Pradze... (13 listopada 1968) (Taniuk, 2012, 77).

W późniejszych zapisach, datowanych na początek 1969 roku, reżyser w lakoniczny sposób podsumowuje przyczyny samospalenia – „desperackich protestów” (Taniuk, 2013, 100). Słowa Taniuka musiały poprzedzać liczne refleksje na temat samobójstw powtarzanych niemal w tym samym czasie przez przedstawicieli różnych narodów: „Jeśli człowiek decyduje się na taki krok, to oznacza, że wszystkie inne możliwości zostały wyczerpane” (Taniuk, 2013, 99). Do podobnych wniosków dochodzi także Nasiłowska, zaznaczając, że uczynek Siwca nie wynikał z inspiracji opozycji, a był raczej własną desperacką decyzją:

Motyw ten jest fantazją pisarza; w jakiś sposób odpowiada krańcowej sytuacji, w której protest polityczny jest konieczny, ale pociąga za sobą samobójstwo pisarza, czyli zakaz druku, całkowitą nieobecność w życiu literackim i odcięcie od czytelników. (...) „Samobójstwo” to pewien skrót bezwyjściowej sytuacji (Nasiłowska, 2006, 30).

Motyw samospalenia wyraźnie pojawia się także u Stusa w *Wesołym cmentarzu*. W wierszu *W przeddzień święta...* samospalenie odbywa się,

коли люди метнулися по крамницях,
виносячи звідти шпроти, смажену рибу,
шинку й горілку з перцем... (Stus, 1994a, 177).

kiedy ludzie ruszyli do sklepów,
powynosili szпроти, smażone ryby,
szynkę i wódkę z papryką... (Stus, 2020, 98),

i zostaje odebrane przez gapiów, zwłaszcza tych stojących w kolejce, jako wyraz szaleństwa: po co umierać, kiedy niedługo święto, a dziś można sporo kupić? Mężczyzna, który „oblał się jakimś paskudztwem / i podpałił” (Stus, 2020, 98) w recepcji innych wygląda jako „pewien dziwak w modnych bucikach”, „jak prosiak okopcony na ruszcie” – jak ktoś niepojęty i nawet obrzydliwy (porównanie z prosiakiem), ktoś, kto przeszkadza innym, „którzy kulturalnie stali / w kolejce...” („kulturalnie” tutaj oznacza „posłusznie”, „pokornie”). Olha Derkaczowa zwraca uwagę, że w oczach osób stojących w kolejce „ten mężczyzna jest dziwakiem, bo ma wszystko, czego potrzeba do szczęścia: nowe buty, które udało się kupić, mógł kupić wódkę, szпроти, smażoną rybę, cytryny, świętować październikowe święta ze wszystkimi. Natomiast on stwarza poczucie dyskomfortu każdemu, kto przygotowuje się do świąt...” (Derkačova, 2018, 93). Wskutek swego „oburzającego” zachowania bohater sprawia mnóstwo kłopotów innym obywatelom, ciesząc się możliwością kupienia cytryn (ciekawe też, że święta zwykle kojarzą się z czymś słodkim, a tutaj ludzie symbolicznie stoją za kwaśnymi owocami). Wydaje się, że dlatego Stus w swoich zapiskach łagrowych *Z obozowego zeszytu* (1982) wypowiadał się z żalem o niezrozumieniu, jakiego doświadczał wśród przeciętnych ludzi – takich, dla których zapewniony posiłek uważany jest za przejaw dostatku i dobre go życia:

Dlatego ruch helsiński to dla tego kraju [Związku Sowieckiego – T.M.] wyższa matematyka, być może również jako ruch narodowo-patriotyczny. Natomiast ruch dążący do otrzymania mieszkania i kawałka chleba, ruch za normalną pensję to język jasny i akceptowalny (Stus, 1994b, 501).

W przeciwieństwie do ekscentryka z *Wesołego cmentarza*, którego desperacki gest spotkał się z dezaprobatą czy potępieniem obserwatorów¹⁴, bohater Konwickiego idzie na samospalenie, mając poparcie ze strony opozycji. Dlatego – co istotne – nie jest sam. Andrzej Werner, zastanawiając się nad pytaniem „Czy z Polaka można zrobić człowieka radzieckiego?”, stanowczo stwierdza:

Na tak sformułowane pytanie narzuca się prosta i dumna odpowiedź: Nie! Do takiej odpowiedzi zdaje się upoważniać długa tradycja oporu przeciw próbom wynarodowienia, narzucenia Polsce obcych, totalitarnych form życia politycznego, społecznego, kulturalnego, obyczajowego (Werner, 1991, 220).

I trochę później dodaje:

Ideologia komunistyczna nigdy nie uzyskała tutaj masowego poparcia. Miały na to wpływ i wspomniane już wcześniej przyczyny: a więc tak silne poczucie narodowej odrębności połączone z niechęcią, czy nawet nienawiścią, do wschodniego sąsiada. (...) Tradycyjnej nienawiści do carskiego zaborcy i świadomości krzywd doznanych od Związku Radzieckiego. Świadomości dobrze wspartej na pamięci i na współczesnych doświadczeniach (Werner, 1991, 222).

Tragizm w *Wesołym cmentarzu* polega zaś na tym, że główny bohater wierszy zarówno nie przyjmuje tożsamości sowieckiej, jak i nie znajduje zrozumienia wśród własnego otoczenia. W związku z tym czuje się zupełnie obcy w swojej ojczyźnie (wśród tak samo zrusyfikowanych rodaków) bez nadziei na odzyskanie pamięci o własnych korzeniach, odzyskanie własnego „ja” i swojego kraju.

14 Co więcej, ludzie z kolejki z ulgą zareagowali na uczynek milicjantów, którzy zamiast udzielania bohaterowi pierwszej pomocy po oparzeniach, aresztowali go: „Na szczęście od razu zjawili się kilku milicjantów, / wsadzili go do samochodu / i pomknęli w stronę więzienia na Łukianówce” (Stus, 2020, 98).

6. Do problemu tożsamości narodowej

Odczytanie *Wesołego cmentarza* jako próby zilustrowania totalitarnej rzeczywistości odsłania problem tożsamości narodowej, choć poeta nie porusza go w sposób bezpośredni. Ten aspekt, mimo swojej „skrytości” czy „niewidzialności” (przede wszystkim dla „mieszkańców” tomu), wybrzmiewa jednak w tle niemal każdego wiersza ze zbioru, stając się jednym z wiodących tematów. Warto też zauważyć, że Stus nie ogranicza się do kwestii czysto narodowych: rozważa problem ukraińskości w szerszym kontekście. Interesuje go tożsamość człowieka (Mychajłowa, 2021, 89) zagubionego w totalitarnym świecie hasań o najlepszym życiu, wśród tłumów¹⁵ niewykształconych obywateli, człowieka samotnego z powodu nieznajomości swoich korzeni:

Давно забуто, що є жити
і що є світ і що є ти (Stus, 1994a, 183).

Już zapomniano, czym jest życie
i czym jest świat, czym jesteś ty¹⁶.

Za tożsamość narodową odpowiada przede wszystkim język i podległa mu literatura, co podkreśla francuska badaczka Anne-Marie Thiesse (Thiesse, 2019, 12). Z kolei polski filozof Jacek Grzybowski słusznie stwierdza: „Często uważa się język za najbardziej podstawowy znak przynależności do narodu, on jest bowiem najbardziej uchwytłą formą kultury, a jego zadaniem jest nacjonalizowanie innych sfer i przejawów życia” (Grzybowski, 2012, 572).

15 Podobnie sytuacja wygląda we *Wniebowstąpieniu*: Konwicki często wspomina „niespokojne” i „zmęczone tłumy” na ulicach miasta obwieszonego licznymi napisami i hasłami.

16 Jeżeli bohater *Małej Apokalipsy* doskonale wie, kim jest i zna swój cel (przynajmniej przez jeden dzień szczegółowo opisany w utworze), to bohater *Wniebowstąpienia* wręcz przeciwnie – nie pamięta nawet, jak ma na imię, kim jest i co tak naprawdę robi w Warszawie. Świadczy to o zagubionej (zapomnianej) tożsamości. Utrata tożsamości i bezsensowość trwania bardzo zbliżają głównego bohatera Konwickiego do podmiotu lirycznego *Wesołego cmentarza*.

Problem języka i – szerzej – kultury reprezentowanej w tym języku jest obecny w twórczości każdego z omawianych pisarzy. W odniesieniu do *Wniebowstąpienia* Kaniecki zwracał uwagę, że: „Ginie wreszcie język. Nie tylko w swej warstwie zewnętrznej (powieść wręcz naszpikowana jest wulgaryzmami oraz «wybrakowanymi» zwrotami). Ginie bowiem w ogóle jego wartość, sens istnienia języka jako środka komunikacji” (Kaniecki, 2013, 204). Wynika z tego, że u Konwického język traci swoją podstawową, komunikacyjną funkcję. Tymczasem u Stusa sytuacja wygląda znacznie gorzej: język jako najważniejszy nośnik przynależności narodowej stopniowo zostaje wytarty z pamięci rodaków, co świadczy o zniszczeniu pamięci o heroicznych przodkach, utracie łączności pokoleń i w niedalekiej perspektywie – zniknięciu całego narodu. Na przykład w określeniu „w rodzimej obczyźnie” (ukr. *на рідній чужині*) z wiersza *W tym polu błękitnym jak len...* (Korniejenko, 1996, 47) za pomocą oksymoronu „poeta odzwierciedla własne tragiczne przeżywanie procesu rusyfikacji, wskutek której czuje się obcy we własnym kraju” (Mychajłowa, 2021, 89). Także w utworze *Ten spektakl zaczął się już dawno...* (ukr. *Ця н'єса почалася вже давно...*) Stus porusza kwestię „zapomnianych słów” języka ojczystego (między innymi takich, które tworzą podstawy ukraińskich wartości):

(...) грай чуже занудне
нашіптане життя – самі повтори.
Так живучи у ролі аж до смерті,
вивчай слова забуті: боротьба,
народ, любов, несамовитість, зрада,
порядність, честь...
Так багато слів
ті предки повигадували. Боже –
життя на гріш, а так багато слів.
І всі вони – чужі та незнайомі (Stus, 1994a, 169–170).

(...) graj zanudne, cudze
szeptane życie – same powtórki.
I żyjąc tak w tej roli aż do śmierci
słów zapomnianych ucz się: walka,

naród, miłość, szaleństwo, zdrada,
przyzwoitość, honor...
Aż tyle słów
przodkowie po coś wymyślili. Boże –
życie na grosz, a jest aż tyle słów.
I wszystkie one obce są i nieznajome.

Podobnie jak w *Wesołym cmentarzu* Stusa, tak i w *Małej Apokalipsie* Konwickiego zostaje podjęty temat wartości. W odróżnieniu od ukraińskich wierszy tu chodzi jednak o odrzucenie cudzego, które nigdy nie zostanie przyjęte. W rozmowie z tęgim mężczyzną, w wymiętym flanelowym ubraniu, bohater stanowczo rozgranicza polskie i obce – i to na przykładzie literatury pięknej, która jest ważnym nośnikiem tożsamości narodowej: „Was stworzył ten reżym. Jesteście wydzieliną tego systemu, żebrem z ciała tej tyranii. Wy jesteście z *Biesów* Dostojewskiego, a nie z opowiadań Żeromskiego czy Struga” (Konwicky, 1991, 117). Nawiązując do tradycji, bohater *Małej Apokalipsy* poleca przedstawicielowi nowego reżimu być podobnym „do dawnych konspiratorów”, twierdząc, że: „Podświadomość społeczna pamięta te archetypy. One są własnością ogólnej pamięci. One tylko będą skuteczne” (Konwicky, 1991, 118). Omalwając rozbieżności pomiędzy sobą, nosicielem polskiej tożsamości narodowej, której bronił jako żołnierz AK, a młodszym rodakiem, bohater wymienia różniące ich wartości:

– Po pierwsze, dobrowolność. Wy lubicie szantaż, paskudny szantaż moralny. Po drugie, bezinteresowność. Wy lubicie natychmiastowe nagrody, wy jesteście rzeczowi. Po trzecie, zgoda na przegraną. Wy nie lubicie przegrywać. Nie lubicie za wszelką cenę. Jesteście płodem swego czasu. Jesteście nieładni jak czas, który wydał was na świat. (...) Mówi pan roztroptym językiem marksisty. Pan nie dostrzega imponderabliów moralno-ideowych, które decydowały o losie tego narodu (Konwicky, 1991, 118).

Warto zwrócić uwagę, że w odróżnieniu od bohatera Konwickiego podmiot liryczny Stusa nie zna własnej przeszłości – podobnie do Charona z *Wniebowstąpienia*, który stracił pamięć. Brak wiedzy na temat

swojej przeszłości uniemożliwia mu jakiegokolwiek próby walki o siebie, swoje wartości i własną tożsamość, ponieważ „o tym, kim jesteśmy, decyduje to, co o sobie pamiętamy” (Czapliński, 1994, 94). Z kolei Charon, mimo nieudanych prób odzyskania pamięci, zaczyna tworzyć potencjalną historię swojego życia: „Przeszłość sobie wymyśla, konstruując jej bardziej lub mniej prawdopodobne warianty, podobnie jak wymyśla sobie imię – znaczący pseudonim” (Kaniecki, 2013, 184). Dla „ja” lirycznego z *Wesołego cmentarza* tworzenie takich autokreacji byłoby niemożliwe.

7. Podsumowanie

Analiza porównawcza ukraińskich i polskich tekstów literatury podziemnej – tomiku poezji Stusa *Wesoły cmentarz* i powieści Konwického *Mała Apokalipsa* (z uwzględnieniem jego wcześniejszego utworu *Wniebowstąpienie*) – pozwoliła dostrzec wiele podobieństw w pisarskich technikach przedstawiania totalitarnego świata, a mianowicie: odczuwający wpływ systemu na osobę zmuszoną do funkcjonowania w warunkach absurdałnej rzeczywistości. Mimo że *Wesoły cmentarz* ukazał się dziewięć lat wcześniej niż *Mała Apokalipsa*, która w wielu miejscach „przypomina” jego model opisu specyficznej codzienności, tom Stusa niestety nie zdołał trafić do szerokiego grona czytelników i pozostał na długo faktem literackim dla kręgu najbliższych znajomych poety. Uderzająca różnica w nieoficjalnych sposobach rozpowszechniania tekstów o podobnej tematyce tylko podkreśla skalę okrucieństwa represyjnej polityki systemu sowieckiego na terytorium Ukrainy, który paraliżował życie kulturalne i bezlitośnie niszczył jego utalentowanych przedstawicieli. Rozbieżność dotycząca problemu tożsamości narodowej w omówionych tekstach polega przede wszystkim na odmiennym podejściu do tradycji, reprezentowanym przez bohaterów. W poezji Stusa podmiot liryczny poszukuje narodowych korzeni, ponieważ są one istotnym komponentem jego własnego „ja”. Z kolei Konwicky przedstawia mieszkańców komunistycznej Polski jako tych, którzy czekają na odpowiedni moment, by pozbyć się narzuconego reżimu i uwolnić swoją niezapomnianą polską tożsamość.

Literatura

- Bakuła, B. (1999). „W rodzimej obczyźnie”. *Kilka uwag o poezji Wasyla Stusa*. W: B. Bakuła. *Skrzydło Dedala. Szkice, rozmowy o poezji i kulturze ukraińskiej lat 50.–90. XX wieku*. Poznań: Wydawnictwo WiS, s. 193–212.
- Bakuła, B., Matusiak, A., Tyszkowska-Kasprzak, E. (red.) (2018). *Od „Zapisu” do... zapisu historii. Kultura poza cenzurą w Europie Środkowej i Wschodniej w latach 1977–1991*. Wojnowice–Wrocław: Kolegium Europy Wschodniej.
- Czapliński, P. (1994). *Tadeusz Konwicki*. Poznań: Dom Wydawniczy REBIS.
- Grzybowski, J. (2012). *Byt, Tożsamość, Naród. Próba wyjaśnienia formuły „tożsamość narodowa” w perspektywie metafizyki*. Kęty: Wydawnictwo Marek Derewiecki.
- Jarska, N., Olaszek, J. (2016). *Co czytała opozycja? Książki drugiego obiegu jako wyraz tożsamości politycznej, ideowej i kulturowej opozycji w PRL (1976–1989)*. W: *Drugi obieg w PRL na tle samizdatu w państwach bloku sowieckiego po 1956 roku*. Red. P. Gasztold-Seń, N. Jarska, J. Olaszek. Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej, s. 145–162.
- Kaniecki, P. (2008). *Noc dożynek. Problematyka śmierci we „Wniebowstąpieniu”*. „Litteraria Copernicana”, nr 1: Konwicki, s. 105–131.
- Kaniecki, P. (2013). *Wniebowstąpienia Konwickiego*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Sub Lupa.
- Kaniecki, P. (2014). *Samospalenia Konwickiego*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Sub Lupa.
- Konwicki, T. (1967). *Wniebowstąpienie*. Warszawa: Iskry.
- Konwicki, T. (1991). *Mała apokalipsa*. Warszawa: Wydawnictwa Alfa.
- Korniejenko, A. (red.) (1996). *Poezja Wasyla Stusa*. Kraków: Universitas.
- Mychajłowa, T. (2021). „Już zapomniano, czym jest życie i czym jest świat, czym jesteś ty”. *Problem tożsamości narodowej w sowieckiej Ukrainie – kilka uwag do tomiku Wasyla Stusa „Wesoły cmentarz”*. „Władza Sądzenia”, nr 20, s. 75–95.
- Nasalska, A. (1976). *Filozofia człowieka w prozie Tadeusza Konwickiego*. „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, Sectio F, Humaniora, nr 31, s. 233–256.
- Nasiłowska, A. (2006). *Literatura okresu przejściowego 1975–1996*. Warszawa: PWN.
- Olaszek, J. (2016). *Drugi obieg wydawniczy w PRL i samizdat w innych państwach bloku sowieckiego: podobieństwa, różnice, wzajemne wpływy*. W: *Drugi obieg w PRL na tle samizdatu w państwach bloku sowieckiego po 1956 roku*. Red. P. Gasztold-Seń, N. Jarska, J. Olaszek. Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej, s. 15–57.
- Pokorna, B. (2001). *Autobiografizm w „Małej apokalipsie” Tadeusza Konwickiego*. „Prace Naukowe. Filologia Polska. Historia i Teoria Literatury”, nr 8, s. 141–149.
- Stus, W. (2020). *Wesoły cmentarz. Wiersze wybrane z lat 1959–1971*. Przeł. M. Gaczkowski. Wrocław–Wojnowice: Kolegium Europy Wschodniej.
- Tatarowski, K. W., Nolbrzak, R. (2019). *Liryka i polityka: Jacek Bierezin, Zbigniew Dominiak, Zdzisław Jaskuła, Witold Sułkowski – o twórczości poetów podziemnego pisma PULS*. Kraków–Bielsko-Biała: Instytut Literatury, Wydawnictwo Naukowe ATH. <https://doi.org/10.55159/9788366249066>

- Thiesse, A.-M. (2019). *Powstawanie tożsamości narodowych: Europa w wiekach XVIII–xx*. Przeł. B. Losson. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Volumen.
- Werner, A. (1991). *Czy z Polaka można zrobić człowieka radzieckiego?* W: A. Werner. *Pasja i nuda*. Warszawa: Niezależna Oficyna Wydawnicza, s. 218–228.
- Ziołkowski, G. (2018). *Okrutny teatr samospalen. Protesty samobójcze w ogniu i ich echa w kulturze współczesnej*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Бажан, О., Данилюк, Ю. (2000). *Український національний рух: основні тенденції і етапи розвитку (кінець 1950-х–1980-ті роки)*. Київ: Рідний край.
- Гнатюк, О. (2012). *Між літературою і політикою. Есеї та інтермедії*. Київ: Дух і літера.
- Гогуля, М. (2016). Колоніальна дійсність у романі Тадеуша Конвіцького „Малий Апокаліпсис”. „Проблеми слов'янознавства”, вип. 65, с. 110–125.
- Деркачова, О. (2018). Світ речей та „високої” моди у збірці Василя Стуса „Веселий цвинтар”. „Стусознавчі зошити”, зошит 4, с. 89–98.
- Касьянов, Г. (2019). *Незгодні: українська інтелігенція в русі опору 1960–80-х років*. Київ: ТОВ Видавництво „Кліо”.
- Кіпіані, В. (уклад.) (2019). *Справа Василя Стуса. Збірка документів з архіву колишнього КДБ УРСР*. Харків: Віват.
- Лис, С. (2008). Слово поза цензурою. Самвидав, як феномен культури і суспільно-політичної думки 1960-х–1980-х років (Західна Україна). Луцьк: Твердиня.
- Макачук, В. (1994). *Збірка „Веселий цвинтар” [примітки]*. В: В. Стус. *Твори: у 4 томах, 6 книгах*. Т. 1, кн. 1. Львів: Видавнича Спілка „Просвіта”, с. 397–410.
- Михайлова, Т. (2020). Проза Василя Стуса та Франца Кафки: спроба компаративного прочитання. „Дивослово”, № 1(754), с. 40–48.
- Овсієнко, В. (2018). *Світло людей: Мемуари та публіцистика*. 2-ге вид. Київ: ТОВ Видавництво „Кліо”.
- Рябчук, М. (1991). „Я писав без будь-яких оглядок на цензуру”: інтерв'ю з Тадеушем Конвіцьким. „Всесвіт”, № 12, с. 4, 109–111.
- Стус, В. (1994a). *Веселий цвинтар*. В: В. Стус. *Твори: у 4 томах, 6 книгах*. Т. 1, кн. 1. Львів: Видавнича Спілка „Просвіта”, с. 153–196.
- Стус, В. (1994b). *З таборового зошита*. В: В. Стус. *Твори: у 4 томах, 6 книгах*. Т. 4. Львів: Видавнича Спілка „Просвіта”, с. 485–502.
- Стус, Д. (2015). *Василь Стус: життя як творчість*. 3-тє вид. Київ: Дух і літера.
- Танюк, Л. (2012). *Твори. Щоденники без купюр*. В 60-и томах. Т. 23: 1968 рік (листопад–грудень). Київ: „Альтерпрес”.
- Танюк, Л. (2013). *Твори. Щоденники без купюр*. В 60-и томах. Т. 24: 1969 рік (січень–червень). Київ: „Альтерпрес”.
- [Bažan, O., Daniluk, Ů. (2000). *Ukraïns'kij nacional'nij ruh: osnovni tendencii i etapi rozvitku (kinec' 1950-h–1980-ti roki)*. Kiïv: Ridnij kraj.
- Gnatuk, O. (2012). *Miz literaturou i politikoï. Esei ta intermedii*. Kiïv: Duh i litera.
- Gogulâ, M. (2016). *Kolonial'na dijsnist' u romani Tadeuša Konvič'kogo „Malij Apokalipsis”*. „Problemi slov'ânoznavstva”, vip. 65, s. 110–125.
- Derkačova, O. (2018). *Svit rečej ta „visokoï” modi u zbirci Vasilâ Stusa „Veselij cvintar”*. „Stusoznavčï zošiti”, zošit 4, s. 89–98. <https://doi.org/10.7560/317587-089>

- Kas'ânov, G. (2019). *Nezgodni: ukraïns'ka inteligenciâ v rusi oporu 1960–80-h rokiv*. Kiïv: TOB Vidavnictvo „Klio”.
- Kipiani, V. (red.) (2019). *Sprava Vasilâ Stusa. Zbirka dokumentiv z arhivu koliš'nogo KDB URSR*. Harkiv: Vivat.
- Lis, S. (2008). *Slovo poza cenzuroû. Camvidav, âk fenomen kul'turi i suspil'no-političnoï dumki 1960-h–1980-h rokiv (Zahidna Ukraïna)*. Luc'k: Tverdinâ.
- Makarčuk, V. (1994). *Zbirka „Veselij cvintar” [primitki]*. V: V. Stus. *Tvori: u 4 tomah, 6 knigah*. T. 1, kn. 1. L'viv: Vidavniča Spilka „Prosvita”, s. 397–410.
- Mihajlova, T. (2020). *Proza Vasilâ Stusa ta Franca Kafki: sprobâ komparativnogo pročitannâ. „Divoslovo”, nr 1 (754), s. 40–48*.
- Ovsiênko, V. (2018). *Svitlo lûdej: Memuari ta publicistika*. 2-ge vid. Kiïv: TOB Vidavnictvo „Klio”.
- Râbčuk, M. (1991). „Â pisav bez bud'-âkih oglâdok na cenzuru”: interv'û z Tadeušem Konvic'kim. „Vsesvit”, nr 12, s. 4, 109–111.
- Stus, V. (1994a). *Veselij cvintar*. V: V. Stus. *Tvori: u 4 tomah, 6 knigah*. T. 1, kn. 1. L'viv: Vidavniča Spilka „Prosvita”, s. 153–196.
- Stus, V. (1994b). *Z taborovogo zošita*. V: V. Stus. *Tvori: u 4 tomah, 6 knigah*. T. 4. L'viv: Vidavniča Spilka „Prosvita”, s. 485–502.
- Stus, D. (2015). *Vasil' Stus: žittâ âk tvorčist'.* 3-tê vid. Kiïv: Duh i litera.
- Tanûk, L. (2012). *Tvori. Šodenniki bez kupûr. V 60-i tomah*. T. 23: 1968 rik (listopad–gruden'). Kiïv: „Al'terpres”.
- Tanûk, L. (2013). *Tvori. Šodenniki bez kupûr. V 60-i tomah*. T. 24: 1969 rik (čičen'–červen'). Kiïv: „Al'terpres”.]

- **TETIANA MYKHAILOVA**; PhD in Philology, Junior Researcher of the Taras Shevchenko Institute of Literature National Academy of Sciences of Ukraine in Kyiv. Currently, she is a visiting professor at the Federal University of Paraná, a scholarship holder of the Capes-Solidariedade Acadêmica. Scientific interests: works of Vasyl Stus in the comparative aspect, poetry translation, intermediality. Author of the monograph “A deep source of memory”: Vasyl Stus and the rethinking of Russian literature (ukr. “Пам'яті глибоке джерело”: Василь Стус і переосмислення російської літератури) (2023).